

*[Przemówienie Dyrektora IH UW dr. hab. Łukasza Niesiołowskiego-Spano wygłoszone 29 IX 2017 r. podczas otwarcia wyremontowanej Biblioteki IH]*

Szanowni Państwo,

*[przywitanie szanownych gości]*

Nad nami znajduje się część biblioteki Instytutu Historycznego wraz z czytelnią, którą dość staromodnie nazywamy lektorium. Lektorium nasze nosi imię profesora Marcelego Handelsmana, wybitnego historyka i założyciela Instytutu Historycznego.

Spotykamy się dziś, by otworzyć lektorium po trwającym ponad rok remoncie. Remont ten, który pochłonął ponad półtora miliona złotych, możliwy był dzięki dotacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jesteśmy niezwykle wdzięczni ministerstwu za tę dotację, bez której nie byłaby możliwa zmiana, której dziś jesteśmy świadkami.

Wypada mi zacząć od podziękowania osobom, dzięki którym możliwe było przeprowadzenie remontu.

Pani Profesor Alicji Kuleckiej, za niestrudzone zabiegi o zdobycie funduszy na remont i przygotowanie szczęśliwej aplikacji.

Władzom Dziekańskim i pracownikom sekcji finansowej wydziału za pomoc w administracyjnej obsłudze grantu remontowego.

Pani architekt Krystynie Szypulskiej z firmy projektowej BNS, wraz ze współpracownikami, za wykonanie projektu i nadzór na pracami remontowymi.

Pani Ewie Mańkowskiej i Panu Marcinowi Nowakowi, wraz ze współpracownikami z biura technicznego, za merytoryczne wsparcie i pomoc przy technicznej stronie prac remontowych i procedur przetargowych.

Wykonawcom robót remontowych, z firmy „Grupa MC“, Spółka z o.o, wykonującej prace budowlane oraz firmy „Międzynarodowe Centrum Budownictwa“, Spółka z o.o odpowiedzialnej za wyposażenie..

Wszystkim pracownikom naszej Biblioteki, pracującym pod kierunkiem Pani Ewy Szutkowskiej, za wielki wysiłek włożony w zapewnienie pracownikom i studentom Instytutu nieprzerwanego dostępu do księgozbioru, pomimo trudności technicznych wynikłych z prac remontowych. Szczególnie zobowiązani jesteśmy magazynierom, którzy mimo deszczu i mrozu

nosili książki z magazynów do tymczasowej czytelnicy. Bardzo dziękuję za ciągły trud przenoszenia książek między regałami i za sprawne przygotowanie czytelnicy i magazynu do normalnej pracy. Dziękując całemu zespołowi biblioteki, imiennie wymienić chcę panów Ireneusza Ładę oraz Konrada Kwaczyńskiego, bez których wielkiego oddania nie byłyby możliwa tak sprawne przenosiny czytelnicy.

Pracownicy Instytutu wiedzą, że jest jeszcze jedna osoba, bez której nie byłoby możliwe codzienne funkcjonowanie Instytutu, a co dopiero funkcjonowanie w tak szczególnych warunkach jakim jest trwający rok remont. Mowa o panu Leszku Nowaku. Panie Leszku, dziękuję za pilnowanie by nasz gmach nie rozsypał się w wióry.

Dziękuję Dominikowi Purchale za nadzór nad wyposażeniem lektorium w sprzęt. Pomoc jakiej udzielił nam Dominik świadczy o tym, że mimo pracy na wielu frontach, jego sercu nadal bliska jest Biblioteka naszego Instytutu.

Bardzo dziękuję członkom komisji bibliotecznej, profesorom: Markowi Janickiemu, stojącemu na jej czele, Markowi Węcowskiemu, Pawłowi Żmudzkiemu, oraz doktorowi Grzegorzowi Pacowi, a także grupie pracowników i doktorantów, w tym zwłaszcza profesorom Urszuli Augustyniak, Błażej Brzostkowi, Michałowi Leśniewskiemu, Maciejowi Mycielskiemu, Krystynie Stebnickiej, i dr. Augustowi Grabskiemu, którzy pomagali w przeglądzie zasobów biblioteki, dzięki czemu udało się wydzielić księgozbiór podręczny, dostępny w sali lektorium.

Bardzo serdecznie w imieniu całego Instytutu Historycznego oraz wszystkich przyszłych użytkowników biblioteki, dziękuję mojemu zastępcy dr. hab. Aleksandrowi Wolickiemu, który wziął na siebie cały ciężar związany z nadzorem nad pracami remontowymi. Tylko Aleksander wie, ile czasu, energii i sumiennej skrupulatności poświęcił, by remont przebiegał sprawnie.

Osobne podziękowania należą się również osobom i instytucjom, które obok Ministerstwa Nauki wsparły finansowo wyposażenie lektorium. Otrzymaliśmy dofinansowanie od władz rektorskich, które pozwoliło pokryć deficyt budżetowy prac remontowych oraz sfinansować wprowadzenie systemu zabezpieczania książek, zgodnego ze standardami wprowadzanymi przez BUW. Szczodre dofinansowanie otrzymaliśmy od Fundacji „Klio”, które pozwoli na dokończenie wyposażenia lektorium w sprzęt. Podziękowanie należą się również profesorowi Brianowi Krostenko z University of Notre Dame oraz jego żonie Pani Joan Downs, którzy zadeklarowali hojną darowiznę, dzięki której kupimy do lektorium nowoczesny skaner.

[---]

Wspomniałem, że nad nami znajduje się część Biblioteki Instytutu Historycznego. Pozostała część naszej biblioteki mieści się na tyłach naszego gmachu w funkcjonującym od

2012 roku budynku magazynowym. Wyremontowana przestrzeń obejmuje lektorium oraz przylegający do niego magazyn. Magazyn ten był przez lata naszą chlubą i wielkim zmartwieniem. Znajdowały się tam bowiem piękne galeryjki, na których ulokowana była znaczna część naszego księgozbioru. Niepowtarzalny klimat magazynu w cieniu galeryjek na długo pozostanie w naszej pamięci. Piękne galeryjki były jednak również przedmiotem ustawicznej troski. Skrzypiące deski, ruszające się stopnie, zwichrowane balustrady, kable elektryczne prowadzone dość chaotycznie po drewnianej konstrukcji, groziły wypadkiem lub wręcz katastrofą.

Pod malowniczymi galeryjkami znajdowały się miejsca pracy bibliotekarzy. Jak to dobrze, że nie odwiedzały nas wówczas przeciwpożarowe inspekcje oraz kontrole BHP. Każda taka inspekcja musiałaby zakończyć się wnioskiem o zamknięcie biblioteki, właśnie z uwagi na panujące na zapleczu warunki pracy.

- - -

Są trzy główne grupy beneficjentów zakończonego właśnie remontu. Pierwszą są książki, które trafiły na solidne regały, dzięki czemu pozostając łatwo dostępne, nie będą ulegały zniszczeniu. Księgozbiór jest teraz po prostu bezpieczniejszy. Drugą grupą są wspomniani już bibliotekarze. Nowe miejsca pracy bibliotekarzy są wygodne, nowoczesne i przestronne. Można oczekiwać, że wraz z poprawą warunków pracy, poprawi się i jej efektywność. Trzecim beneficjentem remontu są nasi studenci. Remont lektorium dał nam możliwość stworzenia biblioteki podręcznej z prawdziwego zdarzenia. Książki znajdujące się obecnie w czytelnicy zapewniają dostęp do podstawowej literatury historycznej, najważniejszych słowników i encyklopedii, oraz tekstów źródłowych i opracowań, które najczęściej wykorzystywane są na zajęciach. Dostęp do nich zatem będzie łatwiejszy i szybszy.

- - -

Uniwersytet Warszawski się zmienia, by w coraz większym stopniu spełniać kryterium bycia uczelnią badawczą. Instytut Historyczny w tych zmianach uczestniczy. Jest wiele obszarów, które w Instytucie możemy ulepszać. Z dumą jednak możemy powiedzieć, że Instytut Historyczny nigdy nie uległ pokusie umasowienia kształcenia. Liczba przyjmowanych studentów w roku 1990, w roku 2000 i obecnie nie różni się znacząco. Istotą naszej dydaktyki są ćwiczenia i konwersatoria, w których uczestniczy nie więcej niż kilkunastu studentów. Nadal wymagamy od studentów szeregu prac pisemnych. Chcemy ulepszać naszą dydaktykę, choć dla wielu już dziś jesteśmy niedościgłym wzorem.

Biblioteka dla historyków i szerzej dla humanistów, jest centralnym laboratorium. Obrazowo można powiedzieć, że nasza sygnatura I to cyklotron, sygnatura II to mikroskopy elektronowe, sygnatura III to wirówki, sygnatura IV to spektrometry itd. Aby efektywnie prowadzić badania musimy mieć dostęp do naszego laboratorium, a w nim powinniśmy mieć dobry sprzęt. Książki są tańsze niż wiele elektronicznych urządzeń, lecz nam właśnie one potrzebne są do pracy. To pozornie oczywiste stwierdzenie należy głośno powtarzać wobec dających się słyszeć na Uniwersytecie głosów zapowiadających wielkie komasacje bibliotek. To historycy najlepiej wyposażą i zadbają o bibliotekę historyczną. Przyjmiemy wszelką pomoc, lecz wolimy sami decydować o kształcie naszego warsztatu pracy.

Zobaczcie Państwo, że w korytarzyku przed Lektorium zawisły trzy komputery z dostępem do katalogu. Każdy z nich wisi na innej wysokości. Ponieważ czytelnicy się różnią, jedni są wysocy, a inni niscy, musimy zadbać by dopasować sprzęt do tych zróżnicowanych potrzeb. Analogicznie, różni się warsztat badawczy poszczególnych dyscyplin naukowych. Strzeżmy się zatem pokusy ujednoczenia funkcji bibliotek. Mamy różne potrzeby, zatem dbajmy by biblioteki działały zgodnie z potrzebami ich użytkowników.

Uniwersytet badawczy ma być instytucją, w której prowadzi się przełomowe badania naukowe. Z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć, że takie właśnie badania prowadzi się w Instytucie Historycznym. Liczba grantów Narodowego Centrum Nauki oraz Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki jest dobrą miarą osiągnięć i kreatywności naszych pracowników. Zarówno publikacje polskie, ponad 400 rocznie, jak i książki ukazujące się w renomowanych zagranicznych wydawnictwach, w rodzaju Brilla, czy Oxford University Press dowodzą twórczej aktywności naszego Instytutu. Nasi pracownicy bez kompleksów współpracują z najlepszymi badaczami z zagranicy, którzy niekiedy za zaszczyt i wyróżnienie uznają możliwość przyjazdu do Warszawy.

Wśród bezpośrednich beneficjentów remontu naszej biblioteki świadomie nie wymieniłem pracowników naukowych oraz naszych doktorantów. W nawiązaniu do tego faktu i przechodząc na nieco wyższy poziom ogólności, chcę pogratulować władzom rektorskim istnienia Instytutu Historycznego. Pracownicy naszego Instytutu bowiem wspierają z własnej kieszeni badania prowadzone pod szyldem UW. Biolodzy, chemicy czy przedstawiciele innych nauk eksperymentalnych zdziwiliby się widząc, jak historyk z własnych pieniędzy kupuje aparaturę i sprzęt laboratoryjny – u nas książki, i wykorzystuje je do badań pracując we własnym domu. Dla nas to norma. Większość z nas pracuje w swoich mieszkaniach. Można by zatem

rzec, że subsydiujemy pracodawcę sami dbając o miejsce pracy i indywidualne „laboratoria”. Czy zrzucanie przez pracodawcę na pracowników obowiązku zapewniania sobie warsztatu pracy nie jest formą jego dyskryminacji?

Z pewnością jest sytuacją nienormalną, o czym przekonani są ci wszyscy z nas, którzy uważają, że mieszkanie służy do mieszkania, a pracować powinno się w miejscu pracy.

Nie od rzeczy będzie przy tej okazji wyrazić życzenia dotyczące przyszłości. Cieszyłbym się, by dyrektor Instytutu Historycznego w przyszłej kadencji miał okazję zaprosić Państwa na otwarcie miejsca, w którym znajdą się gabinety pracy naukowej. Nasze środowisko zasługuje na należyte traktowanie, które jest jednym z fundamentów sukcesu projektu o nazwie „Uniwersytet Warszawski uniwersytetem badawczym”.

Drugie życzenie kieruję do władz ministerstwa nauki. Humanisci, w przeciwieństwie do przedstawicieli innych dziedzin, niemal nie odczuli przyływu strukturalnych funduszy, jakie tak znacząco unowocześniły uczelniane laboratoria. My też chcemy brać udział w rywalizowaniu z najlepszymi europejskimi ośrodkami naukowymi. By móc to robić musimy nie tylko remontować nasze biblioteki, ale również wyposażać je w najnowszą literaturę – nasze urządzenia laboratoryjne. Do tego konieczne jest stworzenie systemu finansowania bibliotek naukowych. Polska humanistyka zasługuje na nowoczesne i dobrze wyposażone biblioteki.

Może to tylko pobożne życzenia? Miejmy jednak nadzieję, że tak jak po latach starań udało nam się wyremontować lektorium, tak i inne nasze życzenia również się kiedyś ziszczą.